Nr. 240. Lwów, Czwartek dnia 31. Sierpnia 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h (6 ct.)

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h (10 ct.)
Nadesłane. za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice za jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:			
Dziś: Rajmunda Wyznawcy.	Andreja M.	**REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA** przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 5 g. 23 m.
Jutro: Idziego Opata.	Andreja M.			Zachód słońca o 6 g. 37 m.
Pojutrze: Justa Biskupa.	Samuiła Prep.			Barometr. 764 Deszcz.

Zaproszenie do przedpłaty!

Kurjer Lwowski

pismo polityczno-społeczne

wychodzi codziennie,

nie wyłączając niedziel, **na prowincję nocnymi pociągami, we Lwowie o godz. 7½ rano,**

co umożliwia podawanie najświeższych informacyj.

Dwa razy w tygodniu **bezpłatny** arkusz powieści ze swojskiej i obcej literatury. W ten sposób

Biblioteka powieściowa

„Kurjera Lwowskiego" w formacie książkowym tworzy rocznie

dziesięć tomów.

(licząc zwyż dziesięć arkuszy za tom.)

Obok bezpłatnej

Biblioteki powieściowej

daje „Kurjer Lwowski" co niedziela wszystkim swoim Czytelnikom bezpłatny dodatek literacko-naukowy

„Tydzień"

a nadto

dodatki niedzielne.

W fejletonie „Kurjera Lwowskiego" drukujemy w przekładzie najnowszą serję obrazków poczytnego dziś na całym świecie autora **Conan Doyla** p. t. **„PO POWROCIE HOLMESA Z TYBETU"**, a w dodatku powieść z angielskiego **Anny Keary** p. t. **„ZA WINY OJCÓW"**.

Wkrótce rozpoczniemy druk powieści **Ludwika Stasiaka** pt.: **„ORLE SKRZYDŁA"**.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie: miesięcznie (90 ct.) 1 kor. 80 gr.
Na prowincji: z przesyłką pocztową miesięcznie (1 zł. 35 ct.) 2 kor. 70 gr., kwartalnie (4 zł.) 8 kor.

Pokój zawarty.

Zamyka się jedna karta historji, zapisana świetnemi, podziw zbudzającemi zwycięstwami Japonji, a sromotnemi upokorzeniami Rosji.

We wtorek wbrew pesymistycznym przewidywaniom przyszło w Portsmouth do ostatecznego porozumienia pełnomocników obu stron wojujących i przystąpiono już do wypracowania traktatu pokojowego.

Japonja przyjęła ultimatum Rosji, zrzekła się odszkodowania wojennego, odstąpiła Rosji połowę Sachalinu.

Mimo to Japonja na podstawie warunków pokoju odnosi korzyści znaczne, a jeśli zważymy, że podjęła ona wojnę nie w celach zaborczych, ani nie w celu obłowienia się łupami wojny, lecz jedynie dla opędzenia się nawale rosyjskiej, dla poskromienia zapędów Rosji na Dalekim Wschodzie, to przyznać trzeba, że cel wojny Japonja w zupełności osiągnęła.

Rosja musi opuścić Mandżurję, musi oddać Japonji dzierżawę Portu Artura, Dalnego i półwyspu kwantuńskiego, opuszcza południową część Sachalinu, którą zajmie japonja, oddaje Japonji kolej na południe od Charbinu. Oprócz tego otrzymuje Japonja protektorat nad Koreą.

Te zdobycze nie tylko umocnią Japonję od granicy rosyjskiej, lecz kompenzują jej niewątpliwie wszelkie wydatki wojenne, tem więcej, że samo odstąpienie Mandżurji Chinom według powszechnego mniemania ma być uwarunkowane spłatą przez Chiny znacznych sum, które szczegóły traktatu pokojowego ustalą. Rosja, jak się zdaje, starała się na Chiny zwalić koszt kontrybucji wojennej.

Istotne ustępstwa Japonji od pierwotnych jej warunków odnoszą się do żądania wydania przez Rosję internowanych okrętów wojennych, ograniczenia siły floty wojennej Rosji na morzach azjatyckich, odszkodowania wojennego i Sachalinu.

Co do okrętów internowanych i co do ograniczeń floty rosyjskiej, to żądania te uważano od początku rokowań jako nadprogramowe, wciągnięte w poczet postulatów japońskich tylko dla tego, aby przy targach o pokój mieć co opuszczać.

Żądanie odszkodowania traktowano łącznie z żądaniem odstąpienia Sachalinu, a sama Japonja uznała sumę odszkodowania wojennego za równowartościową z północną połową Sachalinu. Otóż przypomnieć trzeba, że okupacja Sachalinu przez Japończyków, zresztą bardzo mało ofiar i trudu wymagająca, przyszła do skutku w ostatniej chwili przed rozpoczęciem rokowań i w ciągu samych rokowań. Sachalin spadł Japonji jako owoc dojrzały w następstwie rozbicia floty rosyjskiej, a jakkolwiek obecnie było już zajęcie Sachalinu przez Japończyków faktem dokonanym, to jednak, gdy zważymy świeżą datę tej okupacji, oddanie przez Rosję połowy wyspy okaże się właściwie jako okup wojenny zamiast wypłacenia miljardów gotówki.

W obecnym stanie rzeczy Japonja zawiera pokój jako strona zwycięska, po kampanji, pełnej tryumfów dla oręża japońskiego, nie przyćmionej żadną poważniejszą porażką lub klęską. Otacza ją aureola chwały, która na długo zapewni jej poważanie świata. Liczyć się z nią muszą wszystkie mocarstwa, mające interesy na Wschodzie Azji. Zrehabilitowała też tę kulturę rasy żółtej, którą straszono ludy Europy. Pozyskała sympatje wszystkich narodów, a zwłaszcza narodów, wzdychających do wyzwolenia z niewoli.

I te moralne zdobycze więcej ważą, niż miljardy odszkodowania. Narazić je przez dalsze prowadzenie wojny, byłoby ryzykownem. Teraz Rosja może się jedynie pocieszać i chełpić zapewnieniami Liniewicza, że pokonałaby Japończyków bodaj na lądzie, bodaj w ostatecznym razie rejteradą generalną, przestrzenią i czasem. Ale faktem pozostaje, że Rosja pokonaną została, zmuszoną do ustępstw, których z dobrej woli nigdyby nie uczyniła.

A do tych wymuszonych na rządzie rosyjskim ustępstw zaliczyć należy nietylko koncesje dla Japonji, ale także pierwsze nadania konstytucyjne, początek nowej ery wolnościowej. Ludność, zamieszkująca ogromne obszary państwa carów, odnosi z wojny rosyjsko-japońskiej największy pożytek, może bowiem żywić nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości rozpadnie się despotyczny ustrój i ustąpi miejsca wolności.

Pożary.

I. Kraj nasz pod względem pożarów zasłynął, „*Die galizischen Brandkatastrofen*" stały się przysłowiowymi — tak mówią Niemcy, jeżeli chcą oznaczyć coś strasznego, coś grozą przejmującego, jeżeli ośmieszyć chcą policję ogniową i budowlaną.

Pożary naszego kraju rozpadają się na dwa sezony: wiosenny i jesienny.

Tegoroczny wiosenny sezon minął szczęśliwie. Żywioł, zda się, wysilił się zeszłego roku, bo nie mieliśmy katastrof większych rozmiarów. Bodajby on jednak nie zaczaił się, aby sobie powetować jesienią. Ostatnie pożary w Czerczu (powiatu rohatyńskiego) i w Kosowie złą wróżbę stwierdzają, najście żywiołu zwiastują, sezon oświetla sobie drogę!

Jak każdego tak i tego roku pragnąc wroga od nas odwrócić, zahamować mu bieg, przypominamy, co czynić i czego się wystrzegać należy.

Dwie są najgłówniejsze przyczyny powstania pożarów w naszym kraju: nieostrożność i wadliwa budowa; dwa są powody, dla którego wszczęte pożary ogromnie się rozszerzają: brak policji budowlanej i ogniowej, ogromne lekceważenie tych przepisów. Nieostrożnie z ogniem obchodzą się przedewszystkiem dzieci, ale i starsi niestety lekkomyślnie z ogniem tym igrają.

Dzieci, pozostawione w domu bez dozoru, znalazłszy przypadkowo zapałki, zapalają je dla zabawy i cieszą się widokiem ich płomyków. Płomyk, zbliżony do słomy w łóżku, motka lnu lub przędzy, lekkiej odzieży lub strzechy, zapala te przedmioty i sprowadza pożar, który wszystko w popiół obraca.

Matki i ojcowie, nie pozostawiajcie dzieci bez dozoru i ukrywajcie starannie zapałki przed niemi!

Starsi sprowadzają pożary wskutek nieostrożności w następujących okolicznościach:

1. W nocnej porze przy świetle świecy lub lampy rzną sieczkę, młócą, międlą i czeszą len; a przedmioty te bardzo łatwo się zapalają. Robót tych zatem nie wolno wykonywać przy sztucznem świetle, lecz tylko w dzień. Gdy jednak konieczna już zajdzie potrzeba użycia światła w nocy, natenczas świeca, czy inny palny materjał ma być zamknięty w dobrze oszklonej latarni.

2. Składają obrok i paszę do suszenia przy kominach, a łuczywo i drzewo przy piecach i ogniskach.

3. Suszą len i konopie w piecach piekarskich.

4. Strzelają i w ogóle używają prochu strzelniczego w pobliżu domów i budynków.

5. Rozkładają ogień i palą ognie sztuczne w pobliżu domów i budynków.

6. Chodzą na strychy, do szop, stodół, w domu i w innych budynkach gospodarskich z gołą świecą i z palącemi się szczypami i drzazgami, czego gospodarze surowo wzbronić powinni.

7. Parobcy zatykają w stajni palące się świece bez latarni, lub używają w stajniach lamp naftowych z rozbitem szkiełkiem, a nawet bez szkiełka.

Palą papierosy, cygara i fajki w stodołach, stajniach i wszędzie tam, gdzie znajduje się słoma, siano, papier, wióry i inne łatwo zapalne przedmioty.

Gospodynie zapuszczając w mieszkaniach podłogi, aby modnie i ładnie wyglądały, mają zwyczaj lać terpentynę do naczynia, stojącego z gorącym woskiem na kuchni, pod którą się pali. Terpentyna wskutek tego zapala się, wybucha i

sprowadza pożar. Praktyczne i doświadczone gospodynie tak nie robią, one naczynie z roztopionym, gorącym woskiem odstawiają z kuchni na inne bezpieczne miejsce i tam dopiero wlewają terpentynę z daleka od ognia.

Gospodynie i kucharki topiąc smalec, masło i inne tłuszcze lub smażąc na nich różne potrawy i przysmaki, przez nieostrożność dopuszczają do tego, że płomień dostaje się do tłuszczu lub tłuszcz wylewa się na ogień albo gorącą blachę kuchni i zapala się.

Gospodynie i kucharki wysypują gorący popiół na śmietniki i miejsca, z których później wiatr roznosi iskry. Na popiół muszą istnieć przy domach osobne, nakrywane doły, które należy urządzać w znacznem oddaleniu od budynków.

Po wsiach, gdzie niema kominiarzy, właściciele domów nie pilnują, aby kominy, szyjki u tych kominów, rury z pieców i z kuchni były wolne od sadzy, która może się zapalić i sprowadzić pożar.

b. Przyczyną pożarów jest w wielu wypadkach lampa naftowa. To też w mieszkaniach, szczególnie gdzie są dzieci, powinno się używać tylko lamp wiszących; inne przewracają się często i powodują pożar. Celem uchronienia się od wypadku wybuchu (eksplozji) lampy naftowej, należy przestrzegać następujących reguł:

a. Lampa naftowa, jeżeli nie jest wisząca, spoczywać powinna na szerokiej i ciężkiej podstawie.

b. Zbiornik czyli naczyńko na naftę powinno być z metalu.

c. Cylinder (szkło) lampy powinien szczelnie przylegać do maszynki i być tak umieszczony, aby powietrze z boków nie dostawało się do płomienia.

d. Maszynka i palnik muszą być dobrze i silnie osadzone, a oprócz tego należy je codziennie czyścić z odpadków knota, które się łatwo zapalają.

e. Knot powinien być miękki i tylko tak szeroki, aby go można łatwo wciągać i wyciągać.

f. Zbiornik na naftę należy przed użyciem lampy oczyścić i cały napełnić. Napełniać nie wolno w pobliżu światła lub żaru, albo wtenczas, gdy lampa się świeci.

g. Wszystkie części lampy muszą być czysto utrzymywane.

h. Przy gaszeniu lampy należy wyciągać knot aż do wysokości palnika i dmuchać nad wylotem cylindra z boku.

i. Chodzić z oświetloną lampą nie wolno, bo przewiew powietrza spowodować może wybuch (eksplozję).

Nie należy też polewać naftą drzewa i węgla celem szybkiego rozpalenia pod kuchnią lub w piecu. Jest to bardzo niebezpieczne i wiele nieszczęść już spowodowało.

Przy wszystkich pracach z ogniem i przy świetle sztucznem zachować należy jak największą ostrożność i pamiętać o tej ostrożności ciągle.

Wadliwie budują domy mieszkalne, wskutek czego w kominy wchodzą belki wiązania dachowego lub inne drzewne części budowy. Części te drzewne, wystawione na gorąco i stykając się z płomieniem, powoli tleć zaczynają; tlenie zamienia się ostatecznie w palenie i tak powstaje pożar.

Drożyzna mięsa.

Dotychczas prezydjum i magistrat m. Lwowa w tej sprawie nic niestety nie zrobiły, jakkolwiek np. jatki miejskie we Wiedniu cieszą się ogromnem powodzeniem, mięso tam lepsze i tańsze. W Krakowie ukrócono także zdzierstwo rzeźników tamtejszych. W uzupełnieniu wczorajszych naszych doniesień o poczynionych tam zarządzeniach przeciw wyzyskowi publiczności ze strony rzeźników, donoszą pisma krakowskie:

„Niebywałe podrożenie mięsa, które od dłuższego czasu budziło słuszne utyskiwanie mieszkańców Krakowa, doszło w ostatnich czasach do wyżyny istotnie zdumiewającej, tak, iż środki zaradcze okazywały się wprost niezbędnymi. Tembardziej, iż rzeźnicy krakowscy zapowiadali w dalszym ciągu zwyżkę, a nawet częściowo ją przeprowadzali i w rezultacie mięso stawało się jak gdyby przedmiotem zbytku... Wszystkie argumenty, jakie wysuwano ze strony interesowanej, aby upozorować zwyżkę, niewytrzymały krytyki i coraz wyraźniej było widocznem, że energiczne wkroczenie czynników powołanych będzie niezbędnem, jeżeli ludność nie ma być ograniczona w swych najżywotniejszych potrzebach. Ostatnie fazy walki z podobną drożyzną w Wiedniu wykazały niezbicie, iż środki zaradcze są nietylko konieczne, lecz i skuteczne. Założenie tam jatek miejskich zaraz w pierwszych dniach istnienia, wydało rezultat taki, jakiego oczekiwano powszechnie, mimo pesymistycznych poglądów, rozsiewanych z uporem przez koła interesowane. Odrazu dał się uczuć zbawienny wpływ miejskich składów na ceny mięsa wogóle. We wszystkich sklepach rzeźnickich, leżących niedaleko jatek miejskich, ceny mięsa, jak gdyby różdżką czarodziejską tknięte, spadły na poziom tych, jakie postawiono ze strony miasta. A różnica była niemała: od 20 do 30 groszy na kilogramie. To też 2.000 kilogramów, wystawione na sprzedaż w pierwszej jatce miejskiej w dzielnicy Brigittenau, rozchwytano w przeciągu paru godzin i o godz. 11 przed południem wszystko było rozsprzedane. Podobnie szła sprzedaż w innych jatkach w ślad za tem ceny u rzeźników spadały w mgnieniu oka. Prasa wiedeńska nawet liberalna podnosi zasługi gminy, stwierdzając, iż inicjatywa dr. Luegera jest niespożytą zasługą względem ludności, narażonej na wyzysk. Wkrótce mają być otwarte jatki miejskie we wszystkich dzielnicach miasta, a tanie i dobre mięso „miejskie“ będzie skutecznym argumentem w dyskusji z rzeźnikami o cenę niezbędnego artykułu.

Przy całej różnicy stosunków, jaka zachodzi między Krakowem a Wiedniem, wkroczenie gminy w stosunki, które istotnie wyczerpują cierpliwość mieszkańców Krakowa, stało się niezbędnem. Gmina m. Krakowa przystąpiła właśnie do zapobieżenia drożyźnie. Onegdaj zebrała się komisja drożyźniana Rady miasta i powzięła ważną uchwałę co do otwarcia jatek miejskich, gdzie ludność będzie mogła otrzymywać po godziwych cenach dobre mięso. Uchwała ta, postanawiając w zasadzie otwarcie jatek miejskich, proponuje na razie dwie jatki: jedną w centrum miasta, drugą na Kazimierzu. Równocześnie, aby zapewnić rychłe i odpowiednie wprowadzenie w czyn uchwały, postanowiono wysłać do Wiednia weterynarza miejskiego p. Papégo. Ma on zapoznać się z urządzeniem tamtejszych jatek, otwartych niedawno, oraz z całem przedsiębiorstwem rzeźni, t. zw. „Groschlächterei“. Po powrocie p. Pappégo z Wiednia, będą komisji przedłożone ostateczne wnioski co do zainstalowania, rentowności i kosztów jatek miejskich. Komisja uchwaliła wreszcie przedłożyć Radzie miasta wniosek o wniesienie petycji do ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie otwarcia dla bydła rzeźnego granicy Królestwa Polskiego, Podola, a ewentualnie także Rumunji. Należy się spodziewać, iż prace nad obliczeniem i urządzeniem jatek miejskich będą prowadzone jak najspieszniej, tak, aby ludność mogła rychło zaopatrywać się w mięso dobre i po cenach odpowiednich do wartości. Cieszyć się można, iż sprawa poszła na tak właściwą drogę, która zapewnia mieszkańcom Krakowa ochronę ze strony władz miejskich, gdyż przykład miejskiego składu węgla wskazuje, jak zbawienny wpływ wywrzeć mogą jatki miejskie na wygórowanie cen przez poszczególnych przedsiębiorców.“

Ciekawa rzecz, czy prezydjum m. Lwowa pójdzie za przykładem Krakowa i Wiednia, czy też nadal przypatrywać się będzie obojętnie wyzyskowi publiczności ze strony rozmaitych spekulantów. Stolica kraju ma obowiązek rychłego załatwienia tej sprawy. Czekamy!

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Uroczystość Rejowską** urządza w październiku Koło im. T. Kościuszki T. S. L. we Lwowie. Osobny komitet przygotowuje program uroczystości.

CONAN DOYLE. 47)

Po powrocie Holmesa z Tybetu.

V. Pierwsza przygoda Holmesa.

(Dokończenie.)

„Trwało to z godzinę, zanim przybyliśmy na miejsce. Zdawało się nam, że już nikogo nie zdołamy uratować. Mnóstwo belek i rozbitych szczątków pływało po wodzie, ale ani śladu człowieka. Chcieliśmy już odpłynąć gdyśmy usłyszeli wołanie o pomoc i ujrzeli człowieka rozciągniętego na desce. Gdyśmy go wciągnęli do łodzi, dowiedzieliśmy się, że uratowaliśmy życie młodemu majtkowi nazwiskiem Hudson. Był on jednak do tego stopnia wyczerpany, że zaledwie na drugi dzień, zdołał nam opowiedzieć, co zaszło na pokładzie okrętu.

„Według jego opowiadania, zaraz po naszym odjeździe zabrał się Prendergast i towarzysze do wymordowania reszty załogi okrętowej. Obydwaj dozorcy zostali zastrzeleni i tak samo trzeci sternik. Następnie zeszedł Prendergast pod pokład i własnoręcznie przerznął gardło nieszczęśliwemu lekarzowi. Pozostał jeszcze tylko pierwszy sternik, człowiek tęgi i niesłychanie odważny. Gdy się przeto zbliżył do niego skazaniec ze skrwawionym nożem, zrzucił on ze siebie pęta, które już przedtem zdołał rozluźnić, skoczył na schody i zniknął w tylnej części okrętu. Skazańcy, którzy go poczęli szukać z nabitymi pistoletami, znaleźli go przy beczce z prochem którą zamierzał lontem podpalić. Zbliżającym się katom oświadczył, że natychmiast to uczyni, jeżeli go tylko nie zostawią w spokoju. W tej chwili nastąpiła eksplozja, jak przypuszczał Hudson nie od lontu, ale od wypalonej w stronę sternika kuli. Jakakolwiek była jednak przyczyna eksplozji, to pewne, że zatopiła ona okręt i wszystkich znajdujących się na nim, z wyjątkiem Hudsona.

„To jest, mój synu, ta straszna historja, w którą zostałem zawikłany. Następnego dnia zabrał nas na swój pokład, spotkany okręt „Hotspur“, którego kapitan uwierzył naszemu opowiadaniu, że jesteśmy rozbitkami okrętu pasażerskiego. Admiralicja ogłosiła potem, że okręt „Gloria Scott“ zaginął, a o jego losach nikt nie miał najmniejszego pojęcia. Po długiej podróży wysadził nas „Hotspur“ w Sidney, gdzie ja i Evans przyjęliśmy inne nazwiska i udaliśmy się na poszukiwanie złota. Tutaj wśród ludzi najrozmaitszej narodowości zaginął po nas wszelki ślad nawet i wspomnienie naszego dawnego istnienia.

„Reszty nie potrzebuję ci już opowiadać. Mieliśmy szczęście naprzód, aż wreszcie, jako bogaci koloniści powróciliśmy do Anglji i kupili tutaj posiadłości ziemskie. Więcej niż dwadzieścia lat, żyliśmy w spokoju i mieliśmy nadzieję, że przeszłość nasza jest raz na zawsze pogrzebiona. Możesz sobie więc wyobrazić moje położenie, gdym w majtku, który za mną szukał, na pierwszy rzut oka rozpoznał człowieka, którego wówczas uratowali od niechybnej śmierci, na szczątkach okrętu „Gloria Scott“. Wpadł on, nie wiedzieć, jakim sposobem, na nasz ślad i postanowił ubić dla siebie kapitał z naszej obawy. Zrozumiesz więc, dlaczego starałem się, aby go ująć dla siebie, zrozumiesz także moją trwogę, gdy z groźbą na ustach poszedł do drugiej swojej ofiary.“

— Pod spodem ledwie czytelnymi literami jest jeszcze dopisane: „Beddoes donosi mi, że Hudson zdradził wszystko. Boże, bądź miłościw duszy mojej!“

Takie opowiadanie odczytałem młodemu Trevorowi owej nocy. Jak widzisz, jest ono bardzo dramatyczne.

Młody człowiek zmartwił się tem do tego stopnia, że wyemigrował na Ceylon, gdzie stał się plantatorem herbaty. Podobno dobrze mu się tam powodzi. Co się tyczy majtka i Beddoesa, to od dnia przybycia tego listu ostrzegającego zniknął po nich ślad wszelki. Obydwaj zniknęli gdzieś bezpowrotnie. Jednak policja ani sąd nie dowiedziały się o niczem. Widocznie więc Beddoes wziął za rzeczywistość to, co było tylko groźbą. Widziano jeszcze Hudsona włóczącego się po okolicy, a policja jest zdania, że uciekł on razem z Beddoesem. Sądzę jednakże, że rzecz miała się przeciwnie. Mnie się zdaje, że Beddoes doprowadzony do rozpaczy, pomścił się na domniemanym zdrajcy a potem uciekł z pieniądzmi, które mu się udało na prędce zebrać. To jest faktyczny stan tego wypadku, doktorze — a jeżeli ma on jakąś wartość, możesz go podać do publicznej wiadomości.

Głównym punktem programu będzie Wieczór Rejowski, prócz tego wydaną zostanie „Jednodniówka Rejowska". Dochód przeznaczony na Koło im. T. Kościuszki T. S. L.

— **Wpisy** do szkoły głuchoniemych J. Bardacha i na kurs leczenia jąkałów rozpoczną się 1. września.

— **Zaćmienie słońca we Lwowie.** Wczoraj obserwować można było około godz. od 2 do 5 po poł. zaćmienie słańca w sposób najprostszy, a miano wicie patrząc na słońce przez zwykły kawałek szkła okopconego nad lampą. Przez szkło takie widać było bardzo wyraźnie tarczę słońca zakrytą jakby krążkiem do beczki jednej trzeciej jej przestrzeni krążkiem ciemnym. Około godziny 3-ciej zaszła chmura i lunął deszcz, co nieumożliwiło na pewien czas obserwację.

— **Po strajku budowlanym.** Podczas strajku budowlanego, kilku strajkujących robotników napadło na robotnika Stan. Koralewicza, który pomimo strajku pilnował przy ul. Pełczyńskiej na budowę narzędzi i robotników, wywożących ziemię i nie należących do strajku, zaprowadzili go do lokalu stowarzyszenia murarzy „Ognisko" i położywszy na bilardzie, dali mu pięć uderzeń kijem bilardowym. Następnie Koralewicz musiał jeszcze pocałować bilard. Koralewicz wypuszczony, udał się ze skargą na policję i podał tam, iż bił go niejaki Józef Borkowski, koźlarz i zarazem właściciel realności na Zamarstynowie i handlarz jarzyn. Borkowskiego aresztowano, a onegdaj odbyła się przed sądem wyrokującym przeciw niemu rozprawa. Po przesłuchaniu oskarżonego, który zaklinał się, iż nie bił skarżącego, rozprawę odroczono, gdyż nie stawił się do niej główny świadek tej rozprawy.

— **Falsyfikaty.** Wysłany na prowincję ajent policji powrócił do Lwowa z skonfiskowaną na jarmarku w Unowie i Komarnie paczką banknotów 50 koronowych, a nawet 1000 koronowych. Ostatni odebrano handlarzom bydła, 50 koronówki włościanom i kramarzom. Onegdaj uwięziono we Lwowie kilka osób, podejrzanych o puszczanie w obieg banknotów podrobionych.

Na prowincji.

≶ **Ucieczka hr. Augusta Łosia.** Z Jasła donoszą, że za hr. Łosiem rozpisano już listy gończe. Podług „N. Reformy" oszustw dopuścił się Łoś w ten sposób, że na książeczki galic. Kasy oszczędności składał 10 lub 15 i więcej koron, które w domu przez dopisywanie zer uzupełniał na 1.000 lub więcej koron. Książeczki te chwilowo zastawiał w Krośnie i okolicy u znajomych lichwiarzy. Wysokość szkód doszła do 50.000 K. z górą i kiedy jeden z czyniących wygodę p. Łosiowi zapotrzebował nagle pożyczonych pieniędzy i pomimo upomnienia się pieniędzy nie dostał, pojechał z zastawioną książeczką do Lwowa, celem podjęcia kilku tysięcy koron. Tam sprawa wyszła na jaw. Książeczkę zatrzymano, a jej właściciela aż do wyjaśnienia sprawy uwięziono. Śledztwo wykazało, że i kilka innych książeczek zostało sfałszowanych przez hr. Łosia, który już d. 23. bm. uciekł z Krosna. Hr. Łoś żył nad stan: sprowadzał teatra, cyrki, sprawiał dekoracje i t. p. Za agenturę w Krośnie płacono mu 6.000 rocznie, za dostawę koni pocztowych, które to prawo wydzierżawił innym, otrzymywał 2.400 kor. rocznie. Oprócz tego trudnił się także handlem węgla.

Lwowska reprezentacja „F l o r j a n k i" nadesłała nam następujący komunikat: „Hr. August Łoś istotnie d o p u ś c i ł s i ę o s z u k a ń c z y c h m a n i p u l a c j i c o d o p o ż y c z e k n a p o l i c e ż y c i o w e t r z e c i e j o s o b y. W y r z ą d z o n a w t e n s p o s ó b s z k o d a w y n o s i o k o ł o 35.000 kor. Czy i jaki udział w tej szkodzie poniesie Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń, obecnie nie jest jeszcze wiadomem, gdyż dochodzenia co do oszukańczych manipulacji hr. Łosia dopiero są w toku. Dyrekcja Tow. wzaj. ubezpieczeń wniosła doniesienie karne do prokuratorji państwa w Jaśle, oraz zarządziła skontrum agencji w Krośnie, które dotąd nie jest ukończonem. Dotychczasowy rezultat skontra pozwala przypuszczać, że defraudacja popełniona w agencji wyniesie kilka tysięcy koron, a szkoda ta będzie w znacznej części pokryta z kaucji agencyjnej hr. Łosia".

Powtarzamy to, cośmy już zaznaczyli w osobnym artykule, iż szkodę wyrządzoną F l o r j a n c e przez hr. Aug. Łosia powinni pokryć ci, którzy brakiem należytej kontroli umożliwili te malwersacje jak niemniej i ci, którzy hr. Aug. Łosia polecali na agenta Florjanki.

≶ **Egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli i nauczycielki szkół lud. posp. rozpoczną się w Stanisławowie dnia 25. września br. Podania do 12. września, takież egzamina w Sokalu rozpoczną się d. 18. września podania do 5. września br., wreszcie w Tarnopolu rozpoczną się d. 22. września, a termin wnoszenia podań do 17. września br.

≶ **Z Brodów** donoszą nam: Starosta z Sambora p. Kieszkowski pojechał na 2 dni do córki, bawiącej w gubernji Kijowskiej i tam nie zameldował się, ani też nie zgłosił czasu wyjazdu. Przybywszy do Radziwiłłowa, został zatrzymany z powodu braku wizy policyjnej i tak nudził się przez 24 godzin, dopiero zastępca prystawa podpisał mu wizę.

≶ **Z poczty.** D. 1. września wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Hlibów (powiat Skałat) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Hlibów.

≶ **Spalona cerkiew.** W Radymnie w nocy spaliła się cerkiew, zbudowana w roku 1806, w której znajdowały się wartościowe obrazy i cenny ikonostas, pochodzący z roku 1552. Ogień wybuchł w żydowskiej łaźni, stąd przerzucił się na bożnicę, dalej objął budynki plebanji ruskiej, wreszcie dosięgnął cerkwi.

≷ **Pożary.** W gminie T a r n o r u d z i u, powiatu skałackiego, zniszczył 24. bm. pożar cztery gospodarstwa włościańskie, wartości około 11 000 koron. Z pogorzelców tylko dwaj byli ubezpieczeni na łączną kwotę 900 kor.

Ze S t a n i s ł a w o w a donoszą: Onegdaj popołudniu wybuchł pożar w gorzelni spadkobierców Herza Halperna w Wołczyńcu i zniszczył ją doszczętnie z całem urządzeniem. — Przyczyna pożaru niewiadoma. Skoda wynosi 25.000 koron i była ubezpieczona w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

≶ **Z Obertyna** otrzymaliśmy następujące sprostowanie: Odnośnie do notatki w Nr. 234 „Kurj. Lwow." pod tytułem „Pożary", uprasza Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej w Obertynie po myśli §. 19 u. pr. o umieszczenie następującego sprostowania: Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej w Obertynie przyjęło na się obowiązki straży miejskiej i jako takie zawiaduje wszelkimi rekwizytami ogniowymi. Nie prawdą jest, że na sygnał pożarny wyjechał próżny beczkowóz i że zaraz obok gminy koło się rozsypało. Nie prawdą jest, że wszystko, wskutek braku rekwizytów spaliło się doszczętnie. Nie prawdą jest, że straż powyższa sprawiła sobie dokumentną bibkę za pieniądze Towarzystwa na rekwizyta składane. Prawdą natomiast jest, że Straż stawiła się wraz z wszystkimi potrzebnymi rekwizytami a w szczególności beczkowozami, napełnionymi wodą na miejsce pożaru u włościanina Ołeksy Jacyka, w możliwie najkrótszym czasie, bez wszelkiej przeszkody, a tylko brak wody z powodu posuchy utrudnił ratunek a pomimo to został ocalony zrąb pożarem dotkniętego budynku obejmującego 2 izby mieszkalne, komorę, sień i stajnie, przy tem zauważa się, że był to jedyny wypadek pożaru w Obertynie, gdyż wymieniona w notatce „Boryśówka" nie należy do Obertyna a pomimo tego straż tutejsza brała udział w gaszeniu pożaru przez całą dobę ze skutkiem, którego ocena nie do niej należy. Z Wydziału Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Obertynie. Prezes: Górnicki; Sekretarz: (podpis nieczytelny). (Oczekujemy od naszego korespondenta wyjaśnienia tej sprawy. Przyp. red.).

≶ **Ze Stanisławowa** donoszą, że aresztowanego we Lwowie handlarza wołów Efroima Katza od stawiono już do sądu karnego w Stanisławowie. Podejrzany on jest o puszczanie w obieg podrobionych 50 cio koronówek. Był on podobno ajentem fabryki banknotów austrjackich w Londynie.

≶ **Zbankrutowali w Kałuszu** Gecel Vogel i Aron Silber.

≶ **Z Kałusza** donoszą, że w tamtejszym erarjalnym urzędzie pocztowym wykryto defraudację dość znaczną. Sprawcą jej jest młody ekspedytor Michałowski, kawaler, który przywłaszczywszy sobie około 2.000 koron, zbiegł z Kałusza.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Warszawy** donoszą: Na zapytanie dyrektora teatru łódzkiego p. Gawalewicza, który daje przedstawienia w sali „Filharmonji" w Warszawie, jak się ma zachować wobec przepisów o stanie wojennym publiczność, która po przedstawieniu późną nocą wraca do domu, oberpolicmajster wyjaśnił, iż z powodu stanu wojennego i będących z nim w związku obostrzeń policyjnych, każdy przechodzień powinien przy sobie nosić paszport lub dowód legitymacyjny. W razie nieposiadania legitymacji można być narażonym na aresztowanie dla sprawdzenia tożsamości osoby. Miła sytuacja!

W zeszłym tygodniu odbył się w Królestwie zjazd młodzieży szkół średnich, na którym głównym przedmiotem obrad była naturalnie sprawa dalszego bojkotu szkoły rosyjskiej.

Na zjeździe było 40 osób (53 głosów reprezentowały około 30 szkół).

Z ważniejszych uchwał zjazdu zanotować należy następujące: I. Zjazd jednogłośnie uchwalił w dalszym ciągu bojkotować szkołę rosyjską. II. Strajk szkolny określono jako jeden z czynników ogólnego ruchu wolnościowego. III. Zjazd wypowiedział się przeciwko wyjazdowi młodzieży za granicę dla uzyskania świadectw szkolnych przez wzgląd na osłabienie przez to sił młodzieży, a także IV. uznał za niepożądane uczęszczanie do szkół prywatnych, o ileby ich była niedostateczna liczba dla przyjęcia wszystkich kandydatów. V. Zjazd uchwalił, że nie można sprzeciwiać się zdawaniu specjalnych egzaminów wojskowych, które uwalniają od służby w wojsku.

Wiadomość o zabiciu policmajstra w Częstochowie — rozpuszczona przez agencję Grabowa — nie sprawdza się.

W sobotę powrócili tu z Petersburga pp. Adam hr. Krasiński, Kazimierz Natanson i Piotr Drzewiecki, którzy udawali się tam w sprawie szkolnej. Żadnych jednak nowych informacyj i pocieszających wiadomości panowie ci nie przywieźli.

Z R a d o m i a nadeszła do Warszawy drogą prywatną wiadomość tej treści:

„W nocy na czwartek podłożono nabój dynamitowy pod magistrat radomski od strony ulicy Szwarlikowskiej; wybuch był ogłuszający, kawał ściany budynku magistratu został wyrwany, wszystkie szyby od strony północnej w magistracie wybite, również jak i w domach prywatnych okolicznych, niemniej jak 500 sztuk. Wybuch straszny w całem mieście. Policjant posterunkowy wyrzucony w górę na dwa łokcie, nikt nie poszwankowany, sprawcy nie schwytano. Grozę położenia powiększały jeszcze egipskie ciemności, panujące w mieście z powodu powszechnego bezrobocia".

∼ **Strajki w Warszawie.** Robotnicy fabryk warszawskich uchwalili jednomyślnie, aby odtąd nie urządzać bezrobocia na wezwanie pojedynczej tylko partji, lecz wszystkich razem, połączonych.

∼ **Stan wojenny w Warszawie.** Do „N. Ref." donoszą, że żołnierstwo dopuszcza się w Warszawie strasznych nadużyć. Patrole wstrzymują w ulicach nietylko tych przechodniów, którzy nie mają legitymacji, ale aresztują nawet tych, którzy je mają. Żołnierze zachowują się poprostu jak kaci, których jakby na to tylko wypuszczono z ich nor, aby w pierwszym lepszym znajdowali ofiary dla swych krwiożerczych instynktów. Więc pozostającą bez zgoła żadnej obrony ludność uboższą i żydowską żołdacy tutejsi od wczorajszego dnia tłuką kolbami bagnetów, gonią ich po ulicach nastawionymi do przekłucia bagnetami karabinów, nadto zaś żołnierze wpadają do sklepów, biją tam ich właścicieli, rozgrabiają towar i raczą się cudzym dobytkiem, jakoby byli na proszonem weselu. Policjanci natomiast „uzbroili się" w pałki trzcinowe i kropią niemi bez żadnej ceremonji przechodniów.

Tak się w tej chwili dzieje w Warszawie, na drugi dzień po ogłoszeniu stanu wojennego, gdy ludność zachowuje się najspokojniej, gdy za jaką bądź cenę spragniona jest tego spokoju i gdy miała wszelkie prawo spodziewać się go przecież. I w Łodzi również ogłoszony jest stan wojenny; tam jednak żołnierze — jak otrzymujemy wiadomości—zachowują się poprawnie i nie pastwią się nad spokojną i bezbronną ludnością.

∼ **Podwyższenie funduszu kolonizacyjnego.** „Ostdeutsche Rundschau", „Deutsche Zeitung" i inne pisma tego samego rodzaju zapowiadają podwyższenie funduszu kolonizacyjnego o nowe 200 miljonów m. Ponieważ nabywanie ziemi od Polaków w ostatnim czasie bardzo jest trudnem, fundusz ten ma być zużytym na rozparcelowanie domen pomiędzy chłopów niemieckich. Gazety powyżej wymienione nie wątpią, że projekt nowy zostanie przyjętym przez sejm pruski.

Rozmaitości.

✕ **Gwałtowny atak kawalerji.** Z Paderbornu donoszą, że na placu ćwiczeń wojskowych pod Senne, dwa heskie pułki kawalerji wykonały tak gwałtowny atak na kawalerję bawarską, że wielu jest rannych po obu stronach. Wedle „Frankfurter Ztg.", sztab heskiej brygady i wielu żołnierzy 23 pułku dragonów zostało stratowanych. Ułan bawarski przebił lancą konia dowódcy brygady pułkownika v. Wallenfells.

Koń dowódcy 23. pułku dragonów podpułkownika Bermuth również poniósł ciężkie rany. Podpułkownik padając z koniem, złamał nogę. Wielu żołnierzy poniosło mniejsze i cięższe obrażenia. Dziesięć mniej więcej koni zostało zabitych.

✕ **Morderstwo we Wiedniu** odkryto onegdaj. Dokonał go żonaty woźnica tramwaju elektr., ojciec 2 dzieci, 30-letni Jan Prügel, który we własnem mieszkaniu zamordował w niedzielę służącą Berthę Böhm, z którą utrzymywał stosunek miłosny. Prügel na taczkach wywiózł zwłoki Böhmównej w kufrze zapakowane do parku w Schönbrunnie i tam ukrył je w krzakach. Dzieci bawiące się w parku odkryły zwłoki i zawiadomiły policję. Prügel aresztowany został we wtorek rano i przyznał się popołudniu do morderstwa. Z Böhmówną zawiązał stosunek miłosny za pomocą inseratów, w których ogłosił, że służący bankowy poszukuje celem ożenku dziewczyny z pieniądzmi. Böhmówna poszła na lep i padła ofiarą łotra.

Osobiste.

* **Odznaczenia.** Minister wyz. i ośw. nadał Kaz. Bujakowi, naucz. w Rzezawie, w uznaniu jego długoletniej wydatnej pracy w zawodzie nauczycielskim, tytuł dyrektora.

* **Mianowania komisarzy i egzaminatorów religji:** Konsystorz metrop. lwowski obrz. gr.-kat. zamianował na trzechletni okres funkcyjny do Komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych we Lwowie swoim komisarzem ks. And. Biłeckiego, ks. Al. Stefanowicza, i ks. Eug. Huzara we Lwowie; do komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół lud. w Tarnopolu: komisarzem ks. Wł. Gromnickiego, a egzaminatorem ks. Jakuba Wacyka.

Ordynarjat biskupi gr.-kat. w Stanisławowie zamianował na trzechletni okres funkcyjny do komisji egzaminacyjnej dla naucz. szkół lud. w Stanisławowie: komisarzem ks. W. Faciewicza, a egzaminatorem ks. J. Porajkę; w Zaleszczykach: komisarzem ks. J. Rudnickiego, a egzaminatorem ks. J. Turkiewicza.

Zwierzchność gm. wyz. izr. w Samborze zamianowała na trzechletni okres funkcyjny do Komisji egzaminacyjnej dla naucz. szkół lud. posp. w Samborze Sal. Mandla, egzaminatorem M. Singera.

Zwierzchność izr. gm. wyzn. w Rzeszowie zamianowała na trzechletni okres funkcyjny do komisji egzaminacyjnej dla naucz. szkół lud. w Rzeszowie dr. H. Wachtla, a egzaminatorem M. Schleisingera.

Złożono w naszej Administracji:

Na pomnik śp. Chmielowskiego nadesłano na ręce skarbnika komitetu p. Z. Frylinga z Warszawy (za pośrednictwem filji austr. zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu we Lwowie) **1261 koron** (Tysiąc dwieście sześćdziesiąt i jeden koron), p. Narcyz Ulmer ze sprzedaży broszury prof. Piniego **16** koron.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś po raz drugi (nowość) „Moloch", cztery epizody z życia, napisał Władysław Zaleski.

W piątek po raz trzeci „Sztygar", operetka.

W sobotę „Ludka", krotochwila w 4 aktach Piotra Vebera, przekład Emilji Śliwińskiej.

Z teatru.

„**Moloch**", cztery epizody z życia, napisał Władysław Jastrzębiec Zalewski.

Byliśmy wszyscy naprawdę stęsknieni za teatrem, atmosferą premjery — za naszymi ulubieńcami, którym zawdzięczamy tyle miłych i jasnych chwil życia... Nie stawili się oni w komplecie na onegdajszem, pierwszem przedstawieniu dramatu, bo przerzedziły się ich szeregi.

Brakło nieodżałowanej pamięci Władysława Romana i Kazimierza Kamińskiego, szukającego oklasku, którego nie szczędziliśmy mu nigdy, na obcych scenach, brakło Ludwika i Ireny Solskich... Nieraz jeszcze odżyje w nas wspomnienie ich gry, rozjaśnionej blaskiem wielkiego talentu — nieraz jeszcze odczujemy ich nieobecność.

„Moloch", cztery epizody z życia, nagrodzony zaszczytnem odznaczeniem na lwowskim konkursie dramatycznym Wydziału krajowego, poszedł na pierwszy, sezonowy ogień.

Autor onegdajszej premiery Władysław Zalewski znany jest w „Światku literackim" Warszawy. Próbował on już nieraz pisać dla sceny. Nie wiem, z jakiem powodzeniem, zdaje się jednak, że we Lwowie wystąpił on po raz pierwszy jako autor dramatyczny, zyskując odrazu, chociaż z pewnemi zastrzeżeniami, sympatję i uznanie naszej publiczności.

Te cztery epizody z życia, wiążące się w całość, jaką tworzy „Moloch", dają w każdym zazie rękojmię przyszłego rozwoju talentu ich autora. Pod względem układu, wartości scenicznej, przeprowadzenia myśli przewodniej — są nierówne. Pierwszy i trzeci epizod wyposażony jest najbogaciej w te właśnie zalety pióra p. Zalewskiego, które wyróżniają go pochlebnie z pośród plejady początkujących pisarzy dla sceny. Jest w nich siła, pojawiająca się w żywości i naturalności djalogu, jest umiejętne stopniowanie nastroju i widoczna budzo, nader trafna obserwacja pewnych typów— pewnej kategorji ludzi. Jest także w „Molochu" świeżość pomysłów, która potrafi podać tysiąckrotnie omawiany już w literaturze temat w nowej i interesującej formie... W trzecim epizodzie, p. t. „Włos" od majaczeń sennych biednego, chorego człowieka, znaczne są remiscencje naszych i zagranicznych „nastrojowców" — to pokrewieństwo zewnętrznej powłoki nie wpływa jednak ujemnie na wartość utworu, który jako najlepiej wyreżyserowany i grany, największe miał onegdaj powodzenie.

W drugim obrazku zatytułowanym „Dziewice", rozwinął autor ciekawy wycinek z życia i konfliktów młodych dziewcząt, których matka wyszła powtórnie a niestosownie za mąż, kreśląc zajmująco obraz psychiczny dwóch istot, zdeprawowanych miłością matki do młodszego od siebie męża, przedwcześnie dojrzałych w niezdrowej atmosferze stosunków domu rodzinnego.

Czwarty epizod, niezły na sentymentalną nowelę w pomyśle, na scenie za rozwlekły, w dodatku scenicznie najsłabiej opracowany, obniżył rzeczywistą wartość „Molocha".

Należałoby powtórzyć całą treść onegdajszej premjery, aby scharakteryzować należycie wykonanie pojedynczych ról, łączące się ściśle z przebiegiem akcji. W przedstawieniu „Molocha" brała udział większość naszych artystów, ściągających zwolna do Lwowa z letnich wywczasów. Powitaliśmy więc znowu p. Wojnowską, Węgrzynową, Czaplińską, Rotterową, Jankowską, Ogińską, Zielińską, Otrembową, podziwialiśmy wspaniałe D e s s o u s pani Leńskiej, doskonałą interpretację p. Nowackiego postaci Klimka, oraz pp. Adwentowicza, Wysockiego, Węgrzyna, Hierowskiego i Brzozowskiego. Wszystkim należy się uznanie za staranne, według możności, odtworzenie postaci, wplecionych w akcję „Molocha". W trzecim epizodzie mieliśmy nadto debiut p. Jadwigi Kościukównej, w roli Jadwigi. Debiutantka próbowała podobno sił swoich na deskach teatrów amatorskich i prowincjonalnych. W roli Jadwigi miała onegdaj dość duże powodzenie, umiejąc wyzyskać charakterystyczne cechy tej kreacji. ☐

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Opawa 30. sierpnia. Wszystkie gminy niemieckie zachodniej (opawskiej) części Śląska wyślą wkrótce do rządu równobrzmiące podania, w których zaprotestują przeciwko ewentualnemu uwzględnieniu żądań czeskich i polskich w sądownictwie na Śląsku, to bowiem zmusiłoby ludność niemiecką do użycia stanowczych środków odpornych.

Stambuł 30. sierpnia. Jutro przybywa tu w przejeździe do Rosji i zabawi kilka dni grecki książę Mikołaj z żoną. Księstwo będą prawdopodobnie jako goście sułtana na Selamliku i przyjęci będą na posłuchaniu, co jest oznaką bardzo dobrych stosunków między Grecją a Turcją.

Romeno 30. sierpnia. Wczoraj rozpoczęły się manewry wśród ulewnego deszczu. Cesarz, pomimo deszczu przypatrywał się manewrom.

Swinemünde 30. sierpnia. Admirał Koester dał wczoraj na cześć oficerów angielskich obiad na pokładzie statku „Cesarz Wilhelm II".

Sztokholm 30. sierpnia. Kolegjum komercjalne ogłosiło Prusy zachodnie za nawiedzone przez cholerę. Rada sanitarna wezwała rząd, aby w rozmaitych miejscowościach na szwedzkiem wybrzeżu urządził stacje, celem poddawania podróżnych badaniu lekarskiemu.

Wrocław 30. sierpnia. Otwarto tu szósty zjazd związkowy liczącego 2.200 członków związku urzędników kas chorych i stowarzyszeń zawodowych w Niemczech. Przewodniczący zjazdu podniósł, że członkowie związku pobierają za małe płace; w przecięciu na całe Niemcy członek liczący 42 lat pobiera 1.600 marek płacy (około 2.000 koron).

Proces Kulerskiego.

Grudziądz 30. sierpnia. Przed tutejszą izbą karną miała się odbyć dziś rozprawa o podburzanie do nienawiści klasowej, przeciw posłowi do parlamentu niemieckiego Kulerskiemu, za którym sąd rozesłał listy gończe. Izba karna rozprawę odroczyła, gdyż miejsce pobytu p. Kulerskiego nie jest znane.

Krach cukrowy.

Paryż 30. sierpnia. O bankructwie Croniera podają dzienniki następujące szczegóły: Początkowo usiłowano upozorować zgon Croniera atakiem apoplektycznym, starały się o to mianowicie banki; Agencja Hawasa jednak od razu ogłosiła, że Cronier popełnił samobójstwo. Kilka banków ponosi wskutek tego bankructwa znaczne szkody.

Rewizja, dokonana przez policję, stwierdziła także straty wielu osób prywatnych.

Na wiadomość o samobójstwie, zebrała się natychmiast dyrekcja i rada nadzorcza banku francuskiego na naradę, celem wydania potrzebnych zarządzeń. Ma się również zebrać rada ministrów na nadzwyczajną sesję. „Petit Parisien" donosi, że ogromne straty poniosą różne instytucje paryskie i londyńskie. „Libre Parole" notuje pogłoskę o mającem wkrótce nastąpić sensacyjnem aresztowaniu.

Paryż 30. sierpnia. „Temps" donosi, że samobójstwo Croniera nie wywołało na paryskiej giełdzie wielkiego zaniepokojenia, jak się tego obawiano. Kursy tylko nieznacznie spadły. Rafinerja cukru „Say" ogłasza, że nie jest zaangażowana w spekulacjach Croniera i jest w możności pokryć swe zobowiązania.

Sprawa Marokka.

Tanger 30. sierpnia. (Ag. Havasa). Sułtan wystosował do francuskiego posła w Fezie pismo, w którem donosi mu, że uważa Bu-Mziana za swego poddanego i dlatego nie może go wypuścić na wolność. Rząd francuski — jak wiadomo — żąda stanowczo uwolnienia Bu-Mziana z więzienia i to jest powodem zatargu między Francją a Marokkiem.

Konstytucja w Chinach.

Pekin 30. sierpnia. U księcia Czinga odbył się pożegnalny bankiet na cześć chińskiej komisji, która wyjeżdża w świat celem studjowania parlamentarnego sposobu rządzenia i konstytucyjnych urządzeń. W bankiecie wzięli udział zagraniczni zastępcy. Cesarzowa wdowa zamierza wydać na nowy rok rozporządzenie, mocą którego za 12 lat powołany będzie w Chinach do życia parlament.

Pekin 30. sierpnia. (Reuter). Komisja, którą rząd chiński wysyła na studja nad konstytucją, pojedzie najpierw na miesiąc do Japonji a następnie przez Stany Zjednoczone podąży do Europy. Przez 12 lat, poprzedzających nadanie konstytucji Chinom, będzie rząd chiński utrzymywał stale pewną liczbę wybitnych swych polityków w kilku

państwach, aby prowadzili studja, a wyniki ich zastosowali później praktycznie przy wprowadzeniu w Chinach nowej formy rządu.

Ziemie polskie.

Warszawa 30. sierpnia. Maksymowicz otrzymał zwolnienie z posady. Jako jego następcę wymieniają dotychczasowego jego pomocnika generała Skalona.

Mińsk 30. sierpnia. W Mińsku otwarta będzie włościańska wystawa drobnego przemysłu z Polesia mińskiego.

Z caratu.

Helsingfors 30. sierpnia. Na rozkaz cara finlandzkie bataljony gwardji zostaną w tym tygodniu rozwiązane.

Petersburg 30. sierpnia. (Ag. tel.) Najwyższy sąd wojenny rozpatrywał wczoraj sprawę Lappego, Halperina i Jalki, którzy przez sąd wojenny w Odessie, za wyrabianie i przechowywanie materjałów wybuchowych, skazani zostali na 30 i 20 lat robót przymusowych. Przeciw wyrokowi temu wniósł rekurs także prokurator, który domagał się kary śmierci. Wniosek prokuratora odrzucono, a wyrok sądu odeskiego zmieniono o tyle, że Lappe i Halberin skazani zostali na lat 15 każdy, a Jalka na 10 lat.

Mitawa 30. sierpnia. Na ulicach rozlepiono ogłoszenie jenerał-gubernatora, zabraniające pod karą 3.000 rb. i aresztu trzymiesięcznego wszelkich zbiegowisk, jazdy na welocypedach, noszenia broni bez pozwolenia, psucia telegrafów, telefonów i zmuszania siłą do zaprzestania robót. Ogłasza się również, że do zbiegowisk wojsko strzelać będzie bez uprzedniego ostrzeżenia, jak również do welocypedystów, jeżeli nie zatrzymają się na pierwsze wezwanie. Zaprowadzono stróżów dyżurnych u bram, furtki od bram powinny być zamykane o godz. 9. wieczorem, hotele restauracje i bufety o godz. 8. wieczorem. Winni napadów na osoby urzędujące będą sądzeni przez polowe sądy wojenne.

Petersburg 30. sierpnia. „Ruś“ pisze, że kandydatami na stanowisko mohylowskiego arcybiskupa i metropolity wszystkich kościołów rzymsko-katolickich w carstwie, przedstawionymi do zatwierdzenia przez papieża są: prałat Denisewicz i biskup wileński ks. Roop.

Petersburg 30. sierpnia. „Słowo“ donosi, że dyrektor kancelarji petersburskiego generał gubernatora, Weimarn, mianowany będzie gubernatorem kaliskim na miejsce Nowosilcowa, który przejdzie na stanowisko gubernatora Moskwy, gubernator zaś moskiewski, Kristu, zostanie wiceministrem spraw wewnętrznych.

Petersburg 30. sierpnia. Z powodu doniesień pism, jakoby 14. stycznia r. p. zamierzono oddać sprzedaż rządową trunków w ręce prywatne, a właściwie wznowić system odkupu, ministerjum skarbu kategorycznie temu zaprzecza i donosi, że nawet takiego zamiaru w ministerjum nie było.

Sewastopol 30. sierpnia. Przy zamkniętych drzwiach zaczęła się wczoraj rozprawa o pancernika „Georgij Pobiedonosiec“. Oskarżonych jest osób 73, świadków 100.

Ekaterynburg 30. sierpnia. Nastąpił wybuch pieca w zakładach wierchnieuralskich; siedm ofiar w ludziach.

Aleksandrowsk 30. sierpnia. Ogłoszono tutaj komunikat gubernatora do włościan, w którym zwrócono uwagę na nierozumne postępowanie niektórych gromad wiejskich, domagających się od obywateli ziemskich oddania im w dzierżawę ziemi za cenę, którą same oznaczą. Gubernator uprzedza, że wszelkie zaburzenia na tym gruncie będą energicznie karane.

Petersburg 30. sierpnia. Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło instytucjom ziemskim przystąpić do zorganizowania biur porad prawnych dla włościan.

Petersburg 30. sierpnia. Pet. Ag. donosi, że ponownie przyszło do licznych a częstych zatargów między rosyjskimi a rumuńskimi rybakami na Dunaju. Kilka razy strzelano do rosyjskich rybaków, którzy przeszli na rumuński brzeg.

Niżny Nowogród 30. sierpnia. W fabrykach sormowskich, które były dotąd z powodu niepokojów zamknięte, podjęto ruch na nowo.

Wojna.

Petersburg 30. sierpnia. Gen. Liniewicz telegrafował pod datą onegdajszą: Oddział rosyjski wysłany ku Erdagan, w walce z nieprzyjacielem wziął 116 jeńców do niewoli, między nimi 26 rannych. Nasze straty wynosiły 6 ludzi.

Rokowania pokojowe.

Londyn 30. sierpnia. Korespondent „Daily Telegraph“ donosi, iż bar. Komura otrzymał od swego rządu instrukcję, aby odstąpił od żądania zapłaty odszkodowania wojennego. Komura na razie miał oprzeć się temu i zatelegrafował do Tokio, aby tam raz jeszcze nad tą sprawą się zastanowiono.

Nowy Jork 30. sierpnia. „Associated Press“ donosi w telegramie z Portsmouth, że konferencja pokojowa doszła wczoraj we wszystkich punktach do porozumienia.

Portsmouth 30. sierpnia. (Reuter). Japonja ustąpiła we wszystkich punktach; przyjęła ona oświadczenie Rosji, że nie ma być płacone żadne odszkodowanie wojenne. Także w kwestji wydania internowanych rosyjskich okrętów wojennych i ograniczenia rosyjskiej władzy na morzu na Dalekim Wschodzie — Japonja ustąpiła.

Portsmouth 30. sierpnia. Wczorajsze posiedzenie konferencji pokojowej rozpoczęło się o godz. 10. rano.

Portsmouth 30. sierpnia. (Biuro Reutera). Zaraz po dojściu do skutku porozumienia oświadczył Witte, że jest zdumiony wielkim sukcesem, jakiego nawet nie odważył się spodziewać. Na przedpołudniowem posiedzeniu przedstawił Witte pisemne *ultimatum* Rosji, które Japończycy ku jego wielkiemu zdziwieniu przyjęli. To wydarzenie jest wielkiem zwycięstwem Rosji. Witte zaznaczył dalej, że na rozkaz cara Mikołaja odstąpił tylko południową część Sachalinu. W sprawie pobytu Vanderlipa w Portsmouth oświadczył Witte, że Rosja zaciągnie pożyczkę pokojową. W końcu zauważył Witte, że uregulowanie poszczególnych kwestji potrwa jeszcze pewien czas.

Paryż 30. sierpnia. Agencja Hawasa donosi z Nowego Jorku: Japończycy przyjęli *ultimatum* Rosji w sprawie niepłacenia odszkodowania wojennego i podziału Sachalinu bez płacenia odszkodowania. Japończycy ustąpili także w kwestji wydania rosyjskich okrętów wojennych i ograniczenia rosyjskiej władzy morskiej na Dalekim Wschodzie.

Portsmouth 30. sierpnia. (Doniesienie Biura Reutera z dnia 29. sierpnia). Sądzą, że dziś (t. j. we wtorek) delegaci pokojowi przystąpią do wypracowania traktatu pokojowego; omówiona będzie także sprawa zawieszenia broni na polu wojny.

Paryż 30. sierpnia. Agencja Hawasa donosi z Nowego Jorku: Na wtorkowem posiedzeniu konferencji pokojowej w Portsmouth osiągnięto zupełne porozumienie.

Portsmouth 30.sierpnia. (Oficjalnie). **Na dzisiejszej konferencji pokojowej osiągnięto zupełne porozumienie co do wszystkich kwestji i uchwalono przystąpić do wypracowania traktatu pokojowego.** Konferencja odroczyła się do g. 3 popołudniu.

Portsmouth 30. sierpnia. „Associade Press“ donosi: Japończycy faktycznie poczynili wszelkie ustępstwa.

Portsmouth 30. sierpnia. (B. Reutera). Delegaci pokojowi zaproponowali swym panującym, aby zaraz zostało zawarte zawieszenie broni.

Londyn 30. sierpnia. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Rząd zwoła parlament na nadzwyczajną sesję, aby przedłożyć narodowi sprawozdanie z przebiegu konferencji pokojwwej. Sesja ma potrwać tydzień.

Portsmouth 30. sierpnia. Ugoda w sprawie Sachalinu nakłada tak na Rosję jak i Japonję obowiązek nieobwarowywania wyspy w celach strategicznych; zarazem zobowiązuje się Japonja nie obwarowywać za pomocą fortyfikacji cieśniny La Perouse, położoną między Sachalinem a Hokkaido.

Korespondenci japońskich dzienników oświadczają, że nie są zadowoleni z postanowień, jakie wzięto za podstawę do zawarcia traktatu pokojowego. W Stanach Zjednoczonych pochwalają i podziwiają powszechnie stanowisko Roosevelta, któremu głównie przypisują zasługę doprowadzenia do ugody. Gdy wiadomość o zawarciu pokoju rozeszła się w Portsmouth i w innych miejscowościach, uderzono w dzwony, jakoteż w inny sposób dawano wyraz radości.

Londyn 30. sierpnia. Biuro Reutera donosi z Portsmouth: Urzędowy protokół wczorajszego popołudniowego posiedzenia, który Sato po powrocie do hotelu ogłosił, opiewa:

Konferencja, która zebrała się wczoraj popołudniu, obradowała nad szczegółami traktatu pokojowego. Uchwalono poruczyć wypracowanie poszczególnych postanowień profesorom Martensowi i radcy japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych Dennisowi, z poleceniem, aby pracę tę o ile możności najśpieszniej ukończyli.

Londyn 30. sierpnia. „Morning Post“ donosi z Portsmouth: Japończycy podają urzędownie do wiadomości, że podział Sachalinu nastąpić ma koło 50. stopnia geograficznego szerokości; granice mają być ściśle oznaczone w traktacie pokojowym.

Równocześnie ogłaszają Japończycy oficjalnie, że Japonja nie otrzyma wcale pieniędzy oprócz zwrotu faktycznych kosztów utrzymania rosyjskich jeńców.

Berlin 30, sierpnia. Tutejszy „Localanzeiger“ donosi, że najważniejsze ustępstwa jakie przyznane zostaną Japonji przez Rosję zawarte będą w umowie tajnej, która publicznie ogłoszoną nie zostanie. Rosji chodzi o to, ażeby kompromitujące ją koncesje nie wywołały w carstwie rozruchów.

Portsmouth 30. sierpnia. W imieniu japońskich delegatów pokojowych ogłosił Sato następujące oświadczenie:

„Od samego początku konferencji panowała jaskrawa różnica zdań co do sprawy Sachalinu i odszkodowania wojennego; oba te warunki uniemożliwiały pomyślny wynik rokowań. Cesarz japoński jednakże, czyniąc zadość wymaganiom ludzkości i cywilizacji, okazał się pojednawczym i w interesie pokoju upoważnił swych delegatów do zrzeczenia się odszkodowania za poniesione na wojnę wydatki oraz zgodził się na podział Sachalinu i na inne postanowienia, jakie możliwe są dla obu stron do przyjęcia. W ten sposób umożliwił cesarz przyjście do skutku wiekopomnego dzieła pokoju“.

Londyn 30. sierpnia. „Morning Post“ donosi z Portsmouth: Wczorajszy postępek Japonji był godną odpowiedzią na powszechnie głoszone „żółte niebezpieczeństwo“. Rosja odniosła niezaprzeczenie wielkie dyplomatyczne zwycięstwo, wymuszając faktycznie przyjęcie swych własnych warunków; tem samem zapewniła sobie pokój, nie potrzebując płacić za to. Tylko moralne zwycięstwo pozostaje po stronie Japonji. Czy pojednawcze stanowisko Japonji tłumaczyć należy jako dowód jej słabości, czy też Rosja rzeczywiście szukała pozoru, aby wojnę prowadzić dalej, nie wiadomo. Tymczasem Rosja kategorycznie odmówiła zapłacenia choćby szylinga więcej, aniżeli się Japonji z prawa należy za utrzymanie jeńców wojennych, na podstawie postanowień haskiej konwencji. Rosja była tak upartą, że nawet odrzuciła bez ogródki propozycję, aby sądowi rozjemczemu poruczono oznaczenie sumy za północną połowę Sachalinu. W krytycznej chwili zaapelował Roosevelt do Japonji. Jaki wpływ wywarł prezydent Stanów Zjednoczonych w Tokio — nie wiadomo, tak samo pozostaje tajemnicą, o ile jest jego zasługą, że Japonja dała się nakłonić do tak znacznych ustępstw. Z pewnością można jednak to stwierdzić, że wczorajsze posiedzenie konferencji zwołane zostało na żądanie Roosevelta i że to posiedzenie byłoby w ogóle ostatniem, gdyby było odroczone do dnia dzisiejszego.

Portsmouth 30. sierpnia. Witte wystosował do prezydenta Roosevelta telegram, w którym wyraża przekonanie, że historja przypisze prezydentowi zasługę i chwałę pokoju, zawartego w Portsmouth, oraz zapewnia o wielkim szacunku i uznaniu całej Rosji dla inicjatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Bar. Komura zawiadomił prezydenta Roosevelta bezzwłocznie o wyniku konferencji.

Roosevelt wystosował do Wittego i Komury telegramy z podziękowaniem i życzeniami.

Paryż 30. sierpnia. Jak „Matin" dowiaduje się z Portsmouth, oświadczył Witte w rozmowie z pewnym sprawozdawcą, że pokój jest pełen chwały dla Rosji. Rosja nie uczyniła żadnych ustępstw, naruszających jej honor i interesy. Witte sądzi, że redakcja tekstu układu pokojowego potrwa jeszcze pewien czas, gdyż Japończycy zwykle powoli pracują. Żadna już z kwestyj, które przyjdą pod obrady, nie jest taką, aby mogła zachwiać pokojem. Pokój przyszedł już definitywnie do skutku i faktycznie będzie podpisany.

Portsmouth 30. sierpnia. (B. Reutera). Sądzą tu, że traktat pokojowy będzie do końca bieżącego tygodnia opracowany. Witte oświadczył, że traktat w rzeczywistości zawarty już jest w dotychczas spisanych protokołach z posiedzeń i potrzebne są tylko drobne zmiany tekstu. Dodana będzie tylko jedna nowa klauzula, zaprowadzająca zasadę otwartych drzwi.

W dobrze poinformowanych nowojorskich kołach bankowych panuje przekonanie, że zaraz po zawarciu pokoju Rosja a następnie Japonja zaciągną pożyczki, których wysokość zawisłą będzie od danych przez oba państwa gwarancji. Wiadomą jest rzeczą, że Rosja czyni starania, aby część pożyczki ulokować w Ameryce. Jest również zrozumiałą rzeczą, że Japonja zamierza zaciągnąć pożyczkę, ponieważ ma płacić zagraniczne długi.

Paryż 30. sierpnia. Wszystkie dzienniki dają wyraz radości z powodu osiągniętego w Portsmouth porozumienia i przypisując pomyślny wynik obrad inicjatywie Roosevelta, obsypują prezydenta pochwałami. „Matin" pisze, że Roosevelt jest niezaprzeczenie wielkim zwycięzcą w tej gigantycznej walce. „Echo de Paris" wywodzi, że cały świat obowiązany jest do wdzięczności temu mężowi, którego energji i wielkoduszności przyznać należy przełamanie nieprzejednanego stanowiska tych, co zbyt wiele żądali i uporu tych, którzy za mało dawali.

„Gaulois" oświadcza, że byłoby niesprawiedliwością nie chcieć uznać znaczenia wielkiej roli, która przypadła carowi przy zawarciu pokoju. „Libre Parole" zauważa, że z jakiejkolwiek strony ocenia się wynik konferencji, zawsze sukces Rosji będzie wielki i niewątpliwy (?)

„Eclair" sądzi, że pokój będzie tylko prowizoryczny. „Aurore" stwierdza, że zwycięska Japonja przyjmując propozycje pobitej Rosji dała całemu światu piękny przykład umiarkowania. Również „Radical" i „Petite Republique" podnoszą umiarkowanie Japończyków.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 30. sierpnia. *(Kursa giełdy wiedeńskiej)* Losy: a) procentowe: Austr. zakładu kred ziem. (Bodencreditlose) oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 303·00, Austr. zakł. kr. z. z obl. pr. z r. 1891 3-proc. 305·75, Regulacji Dunaju z r. 1870, 100 zł. 5-proc. 270·00. Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-proc. 266.50, Pożyczka serbska prem po 100 fr. 2-proc. 103·00, b) bezprocentowe: Basilica 5 zł. 26·00, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·— Clary zł. 40 m. k. 156·00, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78·00 Losy m. Krakowa 20 zł. 91·00. Pożyczka m. Lublany zł. 66.00 Budy (Ofen) 40 zł. 170·00, Palffy 40 zł. m. 50 176·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·25. Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34·75, Losy fund. arcyksięsia Rudolfa 10 zł. 62·00, Salma 214 zł. m. k. 74.00. Pożyczka Salzburgu 20 zł. 141·50, Tureckie oblig prem kolej. po 400 fr. 141·35 Losy komunalne miasta Wiednia z r. 1874 535·00.

Paryż 30. sierpnia. Trzy procent. renta 99·80, 29 15.

Frankfurt 30. sierpnia. Austr. kred. Disconto 211·30. Laura 00·00 Koleje państwowe 194·00. Alpiny 000·00. — Usposobienie silne.

Budapeszt 30. sierpnia

Pszenica na październik 15·78—15·80, na kwiecień 1906 r. 16·40—16·42, żyto na październik 12·86—12·88, na kwiecień 1906 r. 13·50—13·52, owies na październik 12·08 - 12·10, na kwiecień 1906 r. 12·62—12·64 kukurudza na sierpień 00·00—00·00, na wrzesień 00·00—00·00, kukurudza na maj 1906 13·36—13·38, rzepak na sierpień 00·00 do 00·00.

Oferty na pszenicę: mierne
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: ustalone.
Pogoda: piękna.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 30. sierpnia. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł kredyt. 673·75 Akcje węg Zakł. kredy. 785·00. Akcje Anglobanku 319·50. Akcje Unionbanku 554·50. Akcje Laenderbanku 454·00 Akcje Bankvereinu 572·50. Akcje Bodencredit 1039·—. Akcje Gal. Banku hipo. 558—000. Akcje kolei państw. 675·50. Akcje kolei połud. 97·50. Akcje kolei Elbethal 449·00. Akcje kolei północnej 5850—0000. Akcje kolei czerniow. 582·00. Akcje Alpiny 545·00 Akcje Rima Muranji 557·50. Akc. prask. Tow żel. 2762—0000. Akcja fabryki broni 549—000. Akcje tureckie tyton. 381·00 Akcje Galic. Karpac. Tow. naft. 905·00. Oblig. węg. indemnizac. 96·40. Renta majowa 100·60. Renta austr. koron. 100·60. Węgierska renta koron. 96·55. 5% l. listy Tow. kred. ziems 100·05 4% listy Banku hip. 99·00 4½% Banku hipot. 101·77 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 100·00. 4½% Banku krajowego 102·17. 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 100·15 4% gal. poż. kraj. z r. 1903 99·75, 4% poż. m. Lwowa 98·90. Losy tureckie. 143·25. Marki 117·28 Ruble 253·00

Usposobienie. Z początku haussa z powodu zawarcia pokoju, następnie osłabienie z powodu gorszego Berlina.

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Poszukują posady.

Wolne posady.

Nauka.

Korespondencje prywatne.

Po 3 ct. od wyrazu.

Rozmaitości.

Szkółka froeblowska, Lwów, Akademicka 3. Wpisy codziennie. 1870

Płyty chodnikowe
lub podworzowe z kamienia sztucznego
po kor. 2·50 od m.² (o ile zapas wystarczy)
poleca
Fabryka kamienia sztucznego i dachówek
WE LWOWIE.
Centralne biuro w Banku hipotecznym. – Nr. telefonu 396.

Przyjmę spólnika fachowca z działu papierowo-galanteryjnego do dobrze prosperującego i zaopatrzonego interesu, potrzebny kapitał kilka tysięcy koron gotówki. Zgłoszenia pod **W. S., Lwów,** główna poczta poste restante. 1787

Wysyłam natychmiast 5-kilowy kosz franco za pobraniem pięknych **gruszek** cesarskich za 3 k., pięknych dobrych **jabłek** na deser i sztrudel 2 k. 80 h., węgierskich **śliwek** 3 k., **śliwek olbrzymich** 3 k. 20 h. Adres **B. Kitzes, Zaleszczyki.**

Wikt domowy po umiarkowanych cenach. Skarbkowska 35, I. p. 1835

Jarmark na konie w Jarosławiu rozpocznie się **8. września b. r.,** trwać będzie ośm dni i obejmie konie ras szlachetnych, konie gospodarskie i włościańskie. P. T. hodowcy i właściciele koni zechcą się zgłaszać wczas wprost do magistratu o wszelkie wyjaśnienia i zarezerwowanie stajni. Magistrat w Jarosławiu. 1724

Najlepsze kawy, herbaty. „Syrjusz", Lwów, Trzeciego Maja 2. 1824

2 studentów z niższego gimnazjum lub realnej, znajdzie pomieszkanie z wiktem i rodzicielską opieką, ul. Arsenalska (obok Dominikanów) l. 2, I p., nr. drzwi 5. 1801

Zaleszczykie światowe znane wyborne owoce. Rengloty sławne k. 4. Gruszki kajzerki słynne k. 3. Jabłka oliwkowe i lętówki k. 2·80. Pomidry przecudne k. 3. Śliwki olbrzymie k. 3. Śliwki węgierki, długie k. 2·50 wszystko I. sorta świeżo rwane wysyłam natychmiast franco za zaliczką w 5-cio kg. koszykach. **D. Wenkert, ogrodnik w Zaleszczykach.** 1816

Szkoła muzyczna Joanny Laureckiej jest obecnie przy ulicy Kochanowskiego l. 1/c, piętro I. Wpisy rozpoczynają się 30. sierpnia w godzinach od 11 do 1 i od 4 do 6. Lekcje rozpoczynają się 2. września. W szkole będą uczyły uczenice proferora Leszetyckiego. Wyższy kurs prowadzi sama kierowniczka Joanna Laurecka, uczenica Mikulego. 1846

Panienki uczęszczające do zakładów naukowych **przyjmuje na mieszkanie** z całem utrzymaniem **wdowa bezdzietna po wyższym urzędniku.** Na żądanie fortepian do użytku. Lwów, ul. Kurkowa l. 4, II. p., na prawo.

Mieszkania i sklepy
po 1 ct. od wyrazu.

Lokal na sklep lub biuro. Kopernika 22. 1813

Pokój, osobny wchód. Łyczaków 39 d. 1834

Pokój umeblowany. Łyczakowska l. 15. 1844

3 pokoje, kuchnia. Śnieżna 7. 1857

5 pokoi, przedpokój, balkon, kuchnia. Antoniego 1. 1847

Delikatesy Winogrona deserowe (Chasselas białe i czerwone) w 5-kilowych koszach pocztowych po **2 kor. 90 gr. franco** wysyła Józef Váray, Debreczyn, Węgry.

WYŻSZY ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY
Amelji d'Endel
Lwów, Akademicka 3.

Obejmuje szkołę ludową, wydziałową, wyższe kursa w celu uzupełnienia wykształcenia i kursa do matury nauczycielskiej. Prócz przedmiotów szkolnych wdziela się języków obcych, muzyki, malarstwa i tańców. Na konwersację w obcych językach zwraca się wielką uwagę.

Stałe pensjonarki znajdą hygjeniczne pomieszczenie, rodzicielski nadzór i pomoc w naukach. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja od **28. sierpnia** w kancelarji zakładu w godzinach od 10—1 przed południem i 3—6 po południu.

MASZYNY do SZYCIA — i HAFTU — **Singera**



za gotówkę ze znacznym opustem lub na raty pod przystępnymi warunkami. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Za opakowanie i dostawę do kolei nic nie liczę. Cenniki gratis i franco.

WŁADYSŁAW KUKAWSKI
skład maszyn do szycia
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Uwaga: Kierowałem długie lata firmą ś. p. Józefa Iwanickiego i innemi pierwszorzędnemi, moja więc wiedza w dziale maszyn do szycia daje Odbiorcy zupełną gwarancję za doborowy towar.
Władysław Kukawski.

Najlżejszą w kraju
Dachówkę
z gliny odmulonej
najtaniej dostarcza
Fabryka
sztucznego kamienia i dachówek
we Lwowie.
Zamówienia przyjmuje biuro fabryki w gmachu Banku hipotecznego.

Ważne dla budujących.
Ceny fabryczne.

Wapno białe skaliste i hydrauliczne.
Gips krakowski, lwowski i alabaster.
Cement portland różnego gatunku wagonami lub beczkami.
Asfalt naturalny i sztuczny.
Płyty asfaltowe i izolacyjne.
Papa dachowa.
Posadzki kamionkowe i cementowe w różnych deseniach, gładkie i żłobkowate.
Rury kamionkowe, cementowe okrągłe i owalne do kanalizacji.
Studnie betonowe.
Miski pod rynny, rynny otwarte.
Sohody betonowe.
Kamienie graniczne.
Cegły szamotowe, okładzinkowe do fasad.
Dachówki krajowe, zwykłe i terowane.
Olgeina i Karbolineum.

Mikoś Michał
fabryka wyrobów betonowych i skład materjałów budowlanych.
Jarosław, Rynek plac probostwa.
Tarnów, ul. Bandrowskiego.



Proszę żądać
gratis i franco mój bogaty ilustrowany cennik z przeszło 600 ilustr. solidnych, dobrych i tanich zegarków, towarów złotych i srebrnych
HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w BRÜX Nr. 1431 (Czechy).

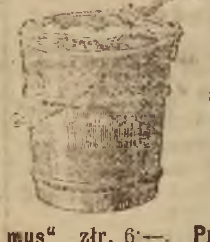
Prawdziwie niklowy anker zegar rem. „System Roskopf-Patent" z łańcuszkiem i futerałem skórzanym zł. 2·25, 3 sztuk zł. 6·50. — Ten sam z podwójną kopertą zł. 3·50. — Prawdziwe srebrne zegary rem. otwarte zł. 3·80. Prawdziwy łańcuszek srebrny zł. 1·20 1·50; niklowy zegar na pogodę (Wetteruhr) zł. 1·45, 3 szt. zł. 4·—, z cyferblatem świecącym w nocy 1·65, 3 sztuki zł. 4·50. — Rzetelna 3-letnia pisemna gwarancja. — Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.

Globin
jest



najlepszym i najdelikatniejszym środkiem do czyszczenia obuwia

Antoni Halski, handel żelazny
Lwów, plac Marjacki l. 9



poleca: **Lodownie** pokojowe drezdenskie po zł. 25, podwójne złr. 35. **Maszynki korbowe** amerykańskie do lodów na litr 1, 2, 3, 4 po złr. 5·50, 6·50, 7·50 i 9·50. — **Kuchnie** naftowo-gazowe „**Optimus**" złr. 6·—. **Primus** złr. 7·50, z **knotami** po złr. 1·80, 2·20 i 3·—. **Sita włosiane** pożwórne, średnicy 40 cm. złr. 1·60 i mniejsze. **Żelazka spirytusowe** złr. 4·50 i 5·—, małe podróżne złr. 3·50. **Maszynki do strzyżenia włosów** doskonałe zł. 3·50. **Wkładki bezpieczeństwa** do zamków z osadzeniem złr. 2·70. **Kłódki amerykańskie, francuskie,** świątnickie, wertheimowskie na wszelkie ceny. **Łańcuchy bezpieczeństwa** do drzwi po 70 i 80 ct.

Ważne dla pań!

Tylko za **10 złr.** wyuczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **EUGENJI WECKERÓWNEJ, Lwów, Kopernika l. 8, II. p.**
Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanki, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą za podaniem dokładnej miary. — Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.

Świeży miód pszczelny !! z gwarancją za prawdziwość jakości w 5 kg. blaszankach po 5 k. 75 hal. **opłatnie** wysyła J. MENCZER w Mikulińcach. 1765

Zakład dla leczenia wodą, powietrzem i promieniami słońca **Wällischhof** koło Mödling (kolej południowa)
Fizjatryczne leczenie.
Stacja pocztowa i kolejowa Maria Enzersdorf (Kolej południowa). Lekarz kierujący dr. Mariusz Sturza. Piękne położenie. Dobre rezultaty w licznych wypadkach chronicznych chorób. Znakomite odżywianie. Szczegóły podają prospekty bezpłatne wysyłane opłatnie.

Pierwszy i najstarszy w Galicji
c. k. rządowo uprawniony
Zakład naukowy
przysposabiający do służby wojskowej; c. k. emerytowanego rotmistrza **A. Kornbergera i K. Moschenlego**
w Krakowie ul. Stachowskiego l. 15, **we Lwowie ul. Miłkowskiego l. 2.** **„Willa Wanda".**
Nowe kursa rozpoczynają się. **do egzaminu intelligencyjnego i nauki prywatnej** do wszystkich **klas szkół średnich** 1. września, **do egzaminu kadeckiego** 1. października. — Najlepsze siły nauczycielskie. Wyśmienite rezultaty egzaminacyjne, w żadnym innym podobnym instytucie dotąd nie osiągnięte. Liczne uznania i podziękowania od rodziców i opiekunów byłych uczniów Zakładu.
Pensjonat urządzony według wszelkich wymogów hygjeny, pozostaje pod ścisłym nadzorem pedagogicznym.
Konwersacja niemiecka. Szkoła szermierki, nauka języków.
Ceny niskie. Prospekty darmo i bezpłatnie.

Sposób na odtłuszczenie.



Nowa metoda zewnętrznego i miejscowego traktowania otyłości bez zmian w trybie życia i odżywiania i bez użycia lekarstw.
Aby się stać smukłym przy równoczesnem ustaleniu zdrowia, należy używać tylko
Mydła Ural
Niema rozrosłych tułowiów, niema wybujałych bioder, ustępują one miejsca młodzieńczej smukłości, figurze harmonijnej, kibici wdzięcznego kształtu, bez zmiany w trybie życia. Całkiem bezpieczne, przyjemne i proste użycie. Żadnej djety. Żadnych lekarstw. Preparat naturalny pod gwarancją, bez szkodliwego na zdrowie wpływu. Działanie naturalne. Tysiąc pochwalnych uznań. **Mydło URAL wywołuje w traktowanych niem częściach ciała ubytek nadmiernego tłuszczu, zapobiega otyłości i upiększa kształty u dam, panów i dzieci.**

Mydło Ural zawiera wielokrotnie czyszczony ekstrakt ziołowy, który wessany przez skórę, rozpuszcza znajdujące się pod nią pokłady tłuszczu, nie wpływając bynajmniej szkodliwie na zdrowie, które przy dłuższem używaniu wewnętrznem środków t. zw. leczniczych, cierpi niechybnie. **Mydło Ural** przesyła się wraz z dokładnym przepisem użycia w dużych kawałkach po 250 gr., po cenie kor. 4·— za sztukę, 3 sztuki k. 10·—, 6 sztuk k. 16·—, 12 sztuk k. 30·— za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Począwszy od 3 sztuk franco. — Zamówienia zwracać do składu głównego
M. FEITH, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą



Z BRODÓW!

Herbatę rosyjską zbioru majowego poleca handel
W. Adamowicza
w Brodach (na pograniczu rosyjskiem)

„Familijna" bardzo dobra	zł.	1·40
„Melange de Moskau" w oryg. opak.	„	2·50
„Imperial" Cesarska „ „	„	3·50
„Okruchy" z najlep. herb. kwiat.	„	1·20
Kawa Ceylon 5 kg. franco	„	9·—

funt
Herbata z Brodów!

Baczność! palacze papierosów!



Słynna na całym świecie fabryka papieru cygaretowego
Braunstein Frères
w Paryżu
wprowadziła do handli obok już uznanych wszędzie jako najlepsze marki; **„Dorobantul", „Les Dernières Cartouches", „Zig-Zag"** etc. obecnie markę **„Cartouches"**, również z **„verge"** tj. z podłużnie prążkowanej **mocniejszej** bibułki. Na każdej bibułce znajduje się w tarczy napis: **„Les Dernières Cartouches"** ze złotą koroną. — *Bibułki te, jak i wyżej wymienionej marki, sporządzone są w własnej fabryce papieru urządzonej na wielką skalę w* **GASSICOURT k. Mantes** *(Francja) z sekomitego, najczystszego materjału i uznanego już najlepszego gatunku.* — *Uważać na markę:* **„Głowa żuawa w złotem polu na białej książeczce."**

NAJNOWSZE i NAJPIĘKNIEJSZE

TAPETY

Wzory na żądanie wysyła się opłatnie.

oraz WSZELKIE DEKORACJE POKOJOWE
w największym wyborze polecają
W. Primus & S. Iglicki
Lwów, ul. Jagiellońska 12.

Najtaniej
Materje na meble, portjery, firanki, dywany, chodniki itp.
MEBLE STYLOWE do wszelkich pokoi
oraz własną pracownię tapicerską.



Aparata fotograficzne

najlepszej jakości za gotówkę lub na raty
poleca
EDMUND BRODKOWSKI
we LWOWIE, — Plac Halicki liczba 14.
Cenniki gratis.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen
wyrabia
Lwowska Fabryka chemiczna
„TLEN".

Kąpiele te stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w **astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli, (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp.**, niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:
„TLEN".

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.
Zdzisław Kamiński
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki »TLEN« wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny, choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „TLEN" uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.
Adolf Hełm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcji fabryki „Tlen" we Lwowie.
Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcji za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem, okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.
Z wyrazem prawdziwego szacunku
K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:
Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.
Kąpiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacji powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez JWielmożnego Pana Dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.
Cenniki i prospekty gratis i franco.

---

5 koron i więcej zarobku dziennego.



Towarzystwo maszyn pończoszkowych dla robotników domowych poszukuje osoby obojej płci do wyrobów pończoszkowych na naszej maszynie.
Prosta i szybka robota przez cały rok w domu. Nie potrzeba wiadomości przygotowawczych. Odległość i miejsce zamieszkania nie wpływa wcale, a my sprzedajemy roboty.
Towarzystwo maszyn pończoszkowych dla robotników domowych
THOS H. WHITTICK et Comp., Praga, Petersplatz 7, I—48.

Pierwsze czeskie powszechne akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń życiowych

jest najtańsza asekuracja w świecie!
Pewność największa! Wkładki bardzo małe!
Jeneralna Reprezentacja dla całej Galicji
Edward Klein we Lwowie
ulica Kopernika l. 24.

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane **środki do wytępienia owadów domowych** mianowicie:

Feullin
do wyniszczenia moli z zarodkami w suknach, futrach i meblach. Flakon 1·20 h.

Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 1 kor.

Papier antymolowy
ochrania od moli futra, suknie, portjery, firanki i meble. Sztuka 6 h.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski
do wygubienia pcheł itp. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

PAPIER NA MUCHY
sztuka 6 h.

We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej l. 25 — przy pl. Marjackim l. 11.
W Krakowie: Sukiennice l. 20.
W Przemyślu: ulica Mickiewicza l. 11.

Śliwki deserowe, węgierki, wysyła ze stacji Iwanie Puste za pobraniem kolejowem z portem nie opłaconem do każdej stacji kolei pakami 25 klg. po k. 5·50, 50 klg. po 9 k., 100 klg. 16 k. **Zarząd dóbr Kudryńce Winnickie, poczta w miejscu.**

Płyty marmurytowe

(terrazzo)
do kuchni, korytarzy, werand i t. p. po kor. 6·— od m.²
poleca
FABRYKA
kamienia sztucznego i dachówek
WE LWOWIE.
Centralne biuro w Banku hipotecznym. — Nr. telefonu 396.

Paryskie artykuły poleca najtaniej droguerja Menkesa, Lwów, Kaźmierzowska róg Rzeźnickiej. Cenniki darmo. 64

Znakomity i jedyny w swoim rodzaju puder jest

PUDER „HELIOS"

(prawnie chroniony).

Puder „Helios" nie zatyka porów skóry i użyty być może przed umyciem a mimo to senzacyjny skutek tego znakomitego środka kosmetycznego pozostaje **w całej pełni.**

Puder „Helios" wygładza twarz i nadaje jej wygląd śnieżnej białości naturalnej i prawie przejrzystej!
Puder „Helios" chroni twarz od promieni słonecznych i od wpływów ostrego powietrza!
Puder „Helios" usuwa wszelkie nieczystości skóry i utrzymuje twarz w stanie młodzieńczej świeżości aż do najpóźniejszego wieku.
Puder „Helios" jest nader wydatny w użyciu, gdyż mała tylko ilość tegoż zupełnie wystarcza do osiągnięcia znakomitego efektu! *Jedno pudełko przy codziennem użyciu wystarcza na 4 do 5 miesięcy!*
Puder „Helios" jest pod **gwarancją!!** zupełnie nieszkodliwy i wolny od metalicznych domieszek!
Cena pudełka pudru „Helios" 2 k. 50 hal.

Krem „Helios"

wolny od tłuszczu.
„Krem „Helios" usuwa niezawodnie w ciągu 7 do 8 dni piegi, plamy wątrobiane, zaskórniki itp. wypryski skóry.
Krem „Helios" nadaje twarzy prześliczną matową białość.
Krem „Helios" wskutek zawartości tlenu jest naturalnym i nieszkodliwym środkiem bielącym.
Krem „Helios" zawierający składniki czysto roślinne nie jełczeje i nie twardnieje, jest bowiem zupełnie wolny od tłuszczu
Krem „Helios" nie pozostawia plam na bieliźnie.
Cena słoika Kremu „Helios" 1 k. 50 hal.

Ostrzega się przed naśladownictwem!!
GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY:
Laboratorjum kosmetyczne aptekarza Szymona Edelmana
w BOHORODCZANACH.
Za koron 4 i 70 halerzy wysyła się Krem i Puder „HELIOS" franko do każdej stacji pocztowej.

Naukę języka włoskiego

udziela **RODOWITY WŁOCH**
w lekcjach zbiorowych, jakoteż pojedynczo według najpraktyczniejszej metody w **ZAKŁADZIE NAUKOWYM we Lwowie**, ul. Miłkowskiego l. 2, II. piętro.

Tak zwane „Oryginalne" maszyny do szycia i haftu zachwalane i wpychane P. T. Publiczności przez ajentów tow. pruskiego są starego systemu „Singera", wyszłego z użycia i pod względem wykończenia jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencji z maszynami fabryk światowej sławy jak Pfaff, Biesolt, Lacke, Frister, Rosmann itd., które trzymam na składzie, a które wyrobiły mi u P. T. Publiczności niczem nie zachwiane zaufanie. Ostrzegam P. T. Publiczność przed ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 k prowizji od każdej sprzedanej maszyny. **Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia, który nie posługuje się ajentami.**
Lwów, Hotel Żorża.
Proszę żądać cenników.
Józef Iwanicki
mechanik i specjalista.

Nowość! Nowość!

Kawa palona z własnego parowego palenia

codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA
ściśle podług zasad hygjeny, zapomocą **gorącego powietrza**, znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona! ½ kilo kawy palonej Melange nr. I. 70 ct., nr. II. 90 ct., nr III. 1 zł. 10 ct., nr. IV. 1 zł. 20 ct., Melange cesarska nr. V. 1 zł. 40 ct. — Kawa palona gorącego powietrza posiada zalety, iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty, delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu, aniżeli kawy palone w inny sposób. — Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.
Poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie, ulica Teatralna 3, naprzeciw Katedry.